



Hutnik

Zdecydowanie mężczyzna, nawet w okresie akcji propagandowej „kobiety na traktory”, która w okresie stalinizmu nakłaniała Polki do wykonywania, wzorem kobiet radzieckich, ciężkich, typowo męskich prac. Zazwyczaj urodzony na wsi, w latach 50. przybył do Nowej Huty, gdzie 22 lipca 1954 r. uroczyście otwarto Wielki Piec Nr 1, a tym samym oficjalnie rozpoczęła działalność Huta im. Lenina (choć pierwszy,

jeszcze eksperymentalny, spust surówki z prowizorycznego pieca, nastąpił dwa lata wcześniej). Wykonywał jeden z najcięższych zawodów, porównywalny z pracą górnika dołowego. Hutnik wielkopieczowy, odziany w specjalny kombinezon, kapelusz z azbestu oraz ochronne okulary, stawiał czoła ekstremalnej temperaturze panującej w czasie wytopu stali. Emerytowani hutnicy wspominają, że przy piecu byli w stanie pracować jedynie przez 45 minut na godzinę. Najcięższe bywały upalne lata, a w miarę komfortowo pracowało się zimą. Dziennie wypijali kilka litrów wody. Praca hutnika była bardzo niebezpieczna, niejednokrotnie dochodziło do ciężkich wypadków, kończących się kalectwem lub śmiercią.

© Ośrodek Kultury im. C. K. Norwida

© Paweł Jagło / tekst

© Róża Kolecka, Anna Gotfryd-Kolecka / rysunek

[Licencja Creative Commons Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych 3.0 Polska.](#)



*Dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski
w Warszawie w ramach Programu „Patriotyzm Jutra”.*